

REDAKCYJA
W
AD
PI
Te

*Topuria
ul. Wysoka 12
Kociuszka
Miejska
im. Kopernika*

Press Kujawski

Redaktor

ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
osób niezatrzymanych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Zakład drzewny i Introligatornia p. f. BRACIA PIOTROWSCY
Wytwarzanie matryc i stempli kauczukowych Włocławek, Przedmiejska 20 telefon 11-00

Wiedeńska „linia podziału”

Poznań, 8. 1.

W r. 1797 Prusy, Austria i Rosja zawarły w Petersburgu traktat, którego artykuł sekretny stwierdzał „konieczność usunięcia wszystkiego, co mogłoby przypominać byt Królestwa Polskiego” i zobowiązywał zaborców do unikania wyrazów „polski” lub „Polska”, które „po wszystkie czasy skreślono”. Realizację tego programu przerwały zwycięstwa Napoleona.

Po Kongresie Wiedeńskim, który w roku 1815 dokonał ostatecznego podziału Polski, państwa zaborcze wzięły do wykonania traktatu petersburskiego. W ciągu stu lat uczyniono wszystko, aby nawet po zerwaniu zaborczych kordonów granicznych utrzymała się owa wiedeńska linia podziału. To się nie udało. Jednakże stuletnie rządy zaborców odbiły się na psychice Polaków, a kształtowały ją różne wpływy, różne warunki: inne w b. zaborze pruskim, inne w b. zaborze austriackim, jeszcze inne w b. zaborze rosyjskim. Ale nie tylko odmienne warunki i wraże wpływy sprawiły, że dzisiaj jeszcze dzieci jednej matki, ba! — synowie jednej ziemi — często odnoszą się do siebie wzajemnie jak obcy.

Historyczna Wielkopolska obejmowała także wielki szmat ziemi dzisiejszego województwa łódzkiego. Np. ziemia Kaliska od wieków związana była najściślej z Kruszwicą, Gnieznem i Poznaniem, stanowiła część integralną Wielkopolski. Przed rozbiorem istniały pewne różnice gospodarcze, kulturalne, obyczajowe, gwarowe pomiędzy np. Wielkopolską i Małopolską, nawet pomiędzy Wielkopolską i Kujawami, lecz nie było żadnych różnic na przestrzeni Ostrów — Kalisz. Powstały one dopiero po rozbiorach, a utrzymały się w dużym stopniu z winy naszej własnej. Naszej — to znaczy: całego narodu, ale szczerze głównie winy rządów. Dzisiaj nie byłoby już bodaj ani śladu po wiedeńskiej linii podziału, gdyby nie nasze zanębianie i błędy, wady i grzechy.

Zanębiania te są przeważnie natury gospodarczej. W ciągu jednego, ubiegłego roku zrobiono dla podźwignięcia ziem gospodarczo zacofanych więcej, niż na przestrzeni szeregu poprzednich lat. A nie był to wcale rok szczególnie pomyślny. Mieliśmy lata gospodarczo lepsze. I nie był to bynajmniej wysiłek niezwykły. Nie było w tym roku żadnych „cudów”, żadnych „ryzykanckich eksperymentów”, wszystko odbywało się w skromnej skali „realnych możliwości”. A jednak osiągnęliśmy piękne wyniki. To dowodzi, że w ciągu minionych siedemnastu lat można było osiągnąć pewne wyrównanie poziomów gospodarczych i kulturalnych w Polsce. Niestety, poprzedników obecnego kierownika naszej gospodarki państwowej nie stało na choćby taką twórczą inicjatywę i takie działania planowe. A wyrównanie tych poziomów — jest podstawowym warunkiem zupełnego zatarcia śladów kordonów zaborczych.

Prócz zanębiania były i błędy. Wielkie błędy. Zwłaszcza w zakresie polityki personalnej.

W pierwszych latach niepodległości także odpowiednio uzdolnieni Wielkopolanie mieli drogę otwartą do wszelkich stanowisk publicznych. Woleli jednak naogół wybrać pracę w przemyśle, handlu i wolnych zawodach. Zaś z pośród tych, którzy obrali karierę urzędniczą, niewielu (wyjawszy Westfalczyków — polijantów) zdecydowało się na wyjazd do innych dzielnic. A później — „okazało się”, że poznańscy naogół „nie mają potrzebnych kwalifikacji”. Ze „trzeba” sprowadzać nawet niższych funkcjonariuszy. I to — obsadzanie także podrzędnych stanowisk elementem napływowym, umyślnie sprowadzonym, w okresie, kiedy już tyłu b. powstańców było bez pracy — narobiło najwięcej złej krwi.

Sprawę tę niedawno — raz jeszcze — poruszono w Sejmie. W odpowiedzi p. premier przytoczył cyfry, mające wykazać, że nie jest tak źle, jak się mówi, bo oto w województwie poznańskim na 28 starostów jest 7 Wielkopolan, a urzędników Wielkopolan w starostwach 74 proc., lecz niższych funkcjonariuszy Wielkopolan tylko 39 proc. Czy taki stan rzeczy zadowoliliby naprzykład Małopolan? Nie o to chodzi, żeby wszystkie stanowiska publiczne w Wielkopolsce obsadzone były przez Wielkopolan, lecz o to, by w tutejszych urzędach i instytucjach państwowych nie było przewagi elementu napływowego. I o to, by Wielkopolanie mieli równe szanse — tu i wszędzie, w całej Polsce, w wszystkich działach służby państwowej. Ale przede wszystkim

o to, by obsada była właściwa. Każdy obywatel, zwłaszcza każdy Wielkopolanin, pragnie widzieć w urzędzie i w instytucji publicznej dobrego urzędnika. Ale, rzecz to zrozumiała, niedociągnięcia i błędy autochtona naogół ocenia się pobłażliwiej, niż błędy „przybysza”, na którym już ciąży „wina”, że urodził się po za granicami województwa. A przecież nie za błędy tylko pociągały sądy pomorskie i wielkopolskie urzędników pochodzących z innych dzielnic. Zaś ogół skłonny jest do krzywdzącego nieraz uogólniania także w tych wypadkach, gdy ktoś z „przybyszów” obraża uczucia miejscowej ludności, co przecież niestety dość często się zdarzało.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli w psychice ziem zachodnich jeszcze nie zatarły się ślady kordonów — jest to głównie skutkiem błędów w zakresie polityki personalnej i demagogicznej działalności pewnych czynników.

W oczach zagranicznych obserwatorów, pragnących, by zachowała się wiedeńska linia podziału, nie mała zasługę ma obóz polityczny, który mianuje się jedynie narodowym, a który dla małych celów długo systematycznie podtrzymywał i podgrzewał antągonizm dzielnicowe. Czynniki to zresztą jeszcze dzisiaj — dla do-raznego sukcesu.

Kto jak kto, lecz endecja najmniej ma prawo mówić o złej polityce personalnej w Wielkopolsce, o jej upośledzeniu pod tym względem. Wiemy przecież, pamiętamy wszyscy, kto sprowadzał masowo urzędników z innych dzielnic do Wielkopolski. I takich, którym ziemie zachodnie zawdzięczają zorganizowanie polskiej administracji, polskiego sądownictwa, polskiego szkolnictwa itd., ale i takich, których największą, często jedyną kwalifikacją i legitymacją była... legitymacja partyjna. Jeszcze dziś Wielkopolska odczuwa skutki rządów endeka z Małopolski Kucharzkiego w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej.

Niedawno na pewnym zebraniu, gdzie była mowa o upośledzeniu Wielkopolski, wybitny działacz poznański powiedział: Wielkopolska płaci za błędy i grzechy endecji. — To pewne, że jej zawdzięczamy smutną a zgola niezasłużoną sławę „separatystów”, która zaciążyła na stosunku Warszawy i innych dzielnic do Wielkopolski.

W ostatnich czasach stosunek ten zmienił się na lepszy. Kongresówka i Kresy, nawet Małopolska przyzywają Wielkopolan, mamy tam znowu do brą i coraz lepszą prasę, co nie pozostanie bez wpływu na stan rzeczy u nas, jeżeli i my unikać będziemy błędów przeszłości. Stawiając wyraźnie i mocno nasze sprawy istotne, unikajmy tego, co niepotrzebnie jątrzy i dzieli, a niczego nie zmienia, nie naprawi. Bo przecież, na Boga, kiedyś wreszcie musimy zatrzeć przynajmniej tę linię podziału, którą zakreśliła wraza przemoc.

W Polsce dzisiejszej, w Polsce jutra obowiązywać powinna nie legitymacja kołyski, nie legitymacja przeszłości, lecz tylko i jedynie legitymacja rzetelnego patriotyzmu, uczciwości, fachowości i dzielności.

Gorąca dyskusja w klubie O.Z.N.

Wysunięto projekt zniesienia podatku specjalnego

Poznań, 8. 1.

Wczoraj w Sejmie obradowało Kółło parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na porządku dziennym postawiono dwa punkty: regulamin klubu oraz stosunek do projektu budżetu państwa na rok 1938-39.

Punkt pierwszy referował poseł Sowiński. W dyskusji ujawniła się tendencja do wzmocnienia dyscypliny wewnętrznej i rozciągnięcia obowiązku solidarności.

Tendencje te wyszły z „góry” klubowej i napotkały na silną opozycję. Dyskusji na ten temat nie ukończono. Koła polityczne jednak przewidują, że życie samo pchać będzie ku szerszej solidarności i mocniejszej dyscyplinie wewnętrznej.

Sensacją był wniosek, aby koło parlamentarne O.Z.N. głosowało za zupełnym zniesieniem podatku specjalnego. Wnioskodawców pomawiają o zamiar uderzenia w ten pośredni sposób w osobę ministra skarbu o wicepremiera Kwiatkowskiego, który, jak wiadomo, zgadza się tylko na części-

we zniesienie i zmniejszenie podatku specjalnego, motywując to tym, że jeszcze nie może zrezygnować z poważnych wpływów z tego źródła.

Nie ulega wątpliwości, że zupełne zniesienie podatku specjalnego przez Sejm postawiłoby ministra skarbu w dość trudnej sytuacji, natomiast znacznie wzmocniłoby pozycję O.Z.N. w świetle pracowniczym.

Dyskusję nad tą sprawą również odroczone do wtorku.

Ekspose min. Becka przez rzd'o

Warszawa, 8. 1. (PAT).

Dnia 10 stycznia rb. o godz. 12 min. 03 Polskie Radio transmituje z gmachu Sejmu przemówienie pana ministra Józefa Becka, które wygłoszone będzie na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu.

Transmisja ta powtórzona zostanie przez Warszawę 2-ga o godz. 19 min. 15, poczym o godz. 23 centrala rozgłośni Polskiego Radia w Raszynie nada tłumaczenie tego przemówienia w językach obcych dla zagranicy.

Rezultat misji Van Zeelanda

Londyn, 8. 1. (PAT).

Po rozmowie Chamberlaina z Van Zeelandem został ogłoszony następujący komunikat:

Przed zakończeniem swojego raportu w związku z powierzoną mu przez rządy Anglii i Francji misją, Van Zeeland pragnął zobaczyć się z Chamberlainem, by omówić ogólną sytuację a w

szczególności widoki akcji międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej i finansowej. W czasie dyskusji Van Zeeland zreasumował wyniki swych badań. Van Zeeland kończy obecnie swój raport i przedstawi go rządowi francuskiemu i angielskiemu w ciągu najbliższych 2-tych tygodni. Raport ten będzie ogłoszony po rozpatrzeniu go przez rządy Anglii i Francji.

Wybuch 15 tysięcy litrów benzyny

Niezwykła katastrofa na przejeździe kolejowym

Paryż, 8. 1. (PAT).

W departamencie Aude w pobliżu Lanouvelle, na przejeździe linii kolejowej pomiędzy stacjami Narbonne — Perpignan, samochód ciężarowy, wiozący benzynę, wpadł pod przejeżdżający pociąg. Nastąpił ogłuszający wybuch 15 tysięcy litrów benzyny, zawartych w cysternie, znajdującej się na samochodzie. Rozlało się morze ognia, które objęło domek droźnika i sąsiadujące z nim zabudowania.

Szofer nie stracił przytomności umysłu i chociaż doznał ciężkich oparzeń, zdążył skoczyć do pobliskiego kanału, co uratowało mu życie. Maszynista pociągu jest ciężko ranny i poparzony. Droźnik splonął żywcem w swym domku, który w ciągu kilku sekund został całkowicie ogarnięty przez płomień. Żona droźnika i syn zdołali się uratować, skacząc z I piętra, odnieśli oni jednak rany i doznali ciężkich oparzeń.

Z Dalekiego Wschodu

Flota morska w wojnie chińsko-japońskiej

Japonia w swych sukcesach w wojnie z Chinami zawdzięcza dużo swojej flocie wojennej. Niewątpliwie znacznie trudniej byłoby wywalczyć zwycięstwo, gdyby Chiny mogły w poważniejszym stopniu przeciwstawić swoje siły na morzu. Niestety, w ciągłych walkach wewnętrznych nikt nie pomyślał o budowie floty, chociaż ta zawsze miała i ma dla Chin pierwszorzędne znaczenie. Zwłaszcza dziś, popełniony błąd zbagatelizowania zbrojeń na morzu Chiną odczuwają bardzo boleśnie.

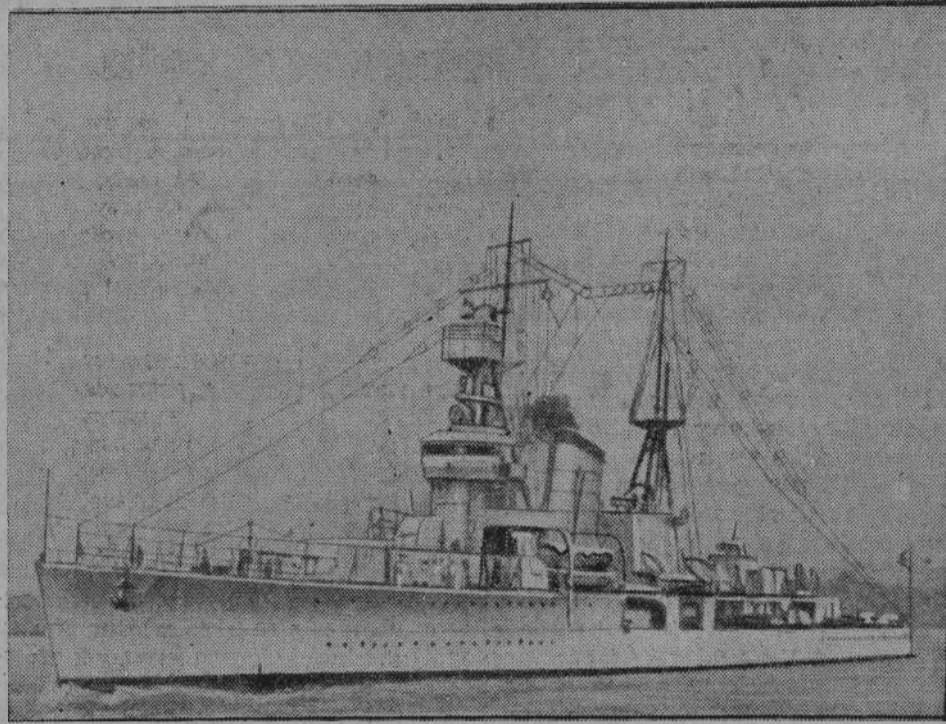
Przed rozpoczęciem działań wojennych nader skromna flota chińska składała się z dwóch lekkich krążowników „Ping-Hai” i „Ping-Hai” o wyporności 2,500 ton, zbudowanych w latach 1931—1932, kontrtorpedowca „Yi-Hsien” o 1,650 ton z r. 1930, 4 kanonierek po 1000 ton, 6 kanonierek po 600 t. i kilku mniejszych. W tych warunkach flota chińska nie mogła odegrać jakiegokolwiek roli. A jednak nie tak dawno, bo jeszcze 20 lat temu Japonia i Chiny rozporządzały na morzu jednakowymi siłami. Zrozumienie wartości morza uczyniły z Japonii trzecią potęgę morską świata, a kołtuństwo myśli politycznej wiecznie żrących się między sobą Chin zepchnęło je do roli wasala, gdzie każdy cudzoziemiec czuł się panem. Pomimo dość długiej historii morskiej i dużego ruchu przybrzeżnego, Chiny nie posiadają ani jednej stoczni morskiej przygotowanej do budowy nie tylko większych okrętów handlowych, ale również i wojennych.

Od pierwszych chwil wojny flota chińska nie podjęła żadnej większej akcji, na którą mogłaby w miarę posiadanych sił sobie pozwolić. Poza jedynym wypadkiem, kiedy ścigacz torpedowy usiłował storpedować japoński krążownik „Idzumo”, żadnych innych akcji zaczepnych nie podjęto. Krążowniki lekkie „Ning-Hai” i „Ping-Hai” zostały poważnie uszkodzone podczas bombardowania Szanghaju i brać udziału w obronie wybrzeży i przeciwdziałaniu w wysadzeniu desantów japońskich już nie mogły. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wielka gra polityczna podjęta przez Japonię na Dalekim Wschodzie może mieć widoki powodzenia jedynie w oparciu o silną flotę. Państwo wyspiarskie może zagrozić innemu krajowi wyłącznie przy pomocy floty, pod ochroną której desanty mogą przeprowadzić właściwą akcję zdobywania terenu.

Artyleria okrętów wojennych przygotowała miejsce lądowania dla oddziałów wojsk lądowych. Flota zapewniała bezpieczeństwo transportom morskimi, lotniskowce stawały się pierwszymi bazami dla lotnictwa japońskiego. Chociaż w blokadzie Chin główne siły japońskie nie biorą udziału, lecz tylko III flota, na przestrzeni od Korei aż po Indie Chiny, wybrzeże chińskie jest zamknięte dla wymiany handlowej i transportów wojennych z zagranicy. Przez zajęcie dwóch niewielkich wysp Ling-Ting i Pratas japońska flota może kontrolować angielski port Hong-Kong, tak że i tą drogą

zaopatrywanie Chin jest niezwykle utrudnione. Zajęcie wymienionych wysp oraz położonej niedaleko Indochin francuskich wysp Hainan wywołało pewne niezadowolenie

miasta przybrzeżne. Zwraca uwagę duża współpraca floty morskiej z lotnictwem, dzięki której akcja bombardowania lotniczego daje doskonałe wyniki. Dzięki zaokręto-



Najnowszy krążownik chiński w rękach japońskich.

Japończycy zdobyli najnowocześniejszy krążownik „Ning Hai”, który niedawno dopiero został opuszczony na wodę.

zarówno w Anglii jak i we Francji, jednak agresywna Japonia nie bardzo sobie bierze do serca cudze niechęci.

II flota japońska, dowodzona przez admirała Yoshida współdziała z III flotą w blokadzie oraz bierze udział w ochronie transportów wojennych. Do II floty przydzielone są dwa lotniskowce, które służą do transportu jednostek lotniczych z Japonii, a także stanowią pływającą bazę dla wypadów lotniczych nad chińskie porty i

waniu na lotniskowcach eskadry lotnicze są przerzucane na duże odległości, wprowadzając w życie zasadę skupiania sił na odcinku szczególnie ważnym w prowadzonej akcji. Gros japońskich sił morskich, jakie stanowi I flota, nie zostały zaangażowane w działania wojenne przeciwko Chinom, a zadaniem ich jest ewentualna obrona kraju w wypadku, gdyby oprócz Chin jakieś inne państwo wzięło udział w wojnie.

St. P.

Od czego pochodzi wyraz biurokracja?

Często używany wyraz „biurokracja” wywodzi się z dawnych wieków. W języku włoskim przymiotnik „buio”, w hiszpańskim „bujo” oznacza ciemny, ponury kolor i najprawdopodobniej wywodzi się z łacińskiego „burrus”. W starofrancuskim języku „la bure” i „bureau” oznacza pewien gatunek grubej materii wełnianej. W dalszym rozwoju etymologicznym wyraz zaczął nazywać biuro, stół urzędowy, pokryte zwykle ciemnym sukniem, lokale urzędowe i w końcu pracujących tam urzędników.

Pod biurokratyzmem (od greckiego „kratejn” — rządzić) rozumiano wówczas system administracyjny, w którym głos decydujący ma jeden człowiek, szef, w przeciwstawieniu do systemu kolegialnego, w którym decyzje zapadały większością głosów. Z czasem wyraz „biurokratyzm” nabrał znaczenia ujemnego dla określenia systemu urzędniczego, gdy pierwotnie był po prostu tylko nazwą pewnego sposobu administrowania krajem, który rozwinął się w historycznej kolejności po systemie kolegialnym.

Rok zimny lecz pogodny

zapowiadają ludowe wierzenia

Lud wiejski, począwszy od pierwszego dnia Bożego Narodzenia aż do Trzech Króli, bacznie obserwuje pogodę.

Według bowiem wierzeń ludowych, każdy dzień w tym okresie odpowiada jednemu miesiącowi w roku.

Jaka będzie pogoda w danym dniu — taki będzie odpowiedni miesiąc.

25 grudnia — styczeń — pogodny i mroźny.

26 grudnia — luty — pogodny, mroźny i dość wietrzny, zwłaszcza w drugiej połowie.

27 grudnia — marzec — śnieg, potem pogoda.

28 grudnia — kwiecień — zimny.

29 grudnia — maj — na ogół ciepły, lecz brzydki.

30 grudnia — czerwiec — pochmurny i ciepły.

31 grudnia — lipiec — upalny i dżdżysty.

1 stycznia — sierpień — pierwsza połowa pochmurna, druga ciepła i pogodna.

2 stycznia — wrzesień — pogodny.

3 stycznia — październik — z początku suchy i chłodny, potem deszcz.

4 stycznia — listopad — mroźny i śnieg.

5 stycznia — grudzień — bardzo zimny i mroźny.

Na ogół więc rok zapowiada się dość pogodnie, lecz bez wielkich upałów. Raczej zaliczać go można — na podstawie tych przepowiedni — do lat chłodniejszych.

Przekonamy się niebawem, czy ludowe wierzenia sprawdzają się rzeczywiście.

Prośba ex-królowej wyspy Moheli

Sensacją ostatnich dni, która wywołała poruszenie w Paryżu jest ogłoszona przez prasę wiadomość, że ex-królowa wyspy Moheli — Selima Machimba znajduje się obecnie w nędzy.

Licząca dzisiaj przeszło 60 lat ex-królowa, po wyjściu za mąż za francuskiego żandarma, rzuciła tron, kraj majątek i zrezygnowała ze swych praw do spadku.

Obecnie ex-królowa żyje razem z mężem i dziećmi w skrajnej nędzy w

Zbyt dobrze schowała swój skarb

W Gamaleri, jednej z wiosek Piemontu, znaleziono w polu 65-letnią staruszkę napół zamarzniętą. Okazało się, że staruszka zarobione przed 35 laty pieniądze stale nosiła z sobą, a teraz, z obawy przed zrabowaniem, zakopła pod jednym z przydrożnych drzew. Od kilku dni, pomimo silnych mrozów staruszka szukała swego skarbu, gdyż nie pamiętała, pod którym drzewem został zakopany. Zmęczona długim, bezskutecznym poszukiwaniem położyła się w polu, nie zważając na mróz, i mogłaby przypłacić życiem swoją lekkomyślność, gdyby nie pomoc okolicznych włościan, którzy znaleźli ją wyczerpaną i zmarzniętą.

Na co idą podatki Paryżan?

Jedno z pism paryskich zadało sobie trud i obliczyło procentowo, na jakie cele idą pieniądze, wypłacone przez Paryżan tytułem podatków miejskich. Okazuje się więc, że z każdej setki franków podatku miejskiego 40 franków idzie na pensje dla urzędników miejskich. Reszta dzieli się w sposób następujący: 24 franki na długi miasta, 16 na koszty opieki społecznej, 10 na opłacenie komornego instytutu miejskich, oraz utrzymanie materiału, 7 na roboty publiczne, 2 na koszty inkasa i buchalterii podatków i wreszcie 1 frank na stypendia i subwencje.

„Reichsmutterdienst”

Jak donosi „Berliner Tageblatt” przyszłe małżonki hitlerowców będą musiały się poddać przed wstąpieniem w związek małżeński specjalnemu „kursowi dla narzeczonych”. Narzeczona hitlerowca przed ślubem musi być wykształcona w „służbie państwowotwórczej matki” (Reichsmutterdienst).

Te nowoczesne „szkoły żon” założone zostały na skutek porozumienia się kanclerza Hitlera z przywódczynią kobiet niemieckich.

Pierwsza ze szkół założona będzie na wyspie Schwanerwerder, stanowiącej prywatną własność dr Goebelsa.

Jak pisze „Berliner Tageblatt”, we wszystkich „szkołach żon” urządzone będą mieszkania dwupokojowe. W mieszkaniach tych kandydatki na żony i matki niemieckie będą się musiały nauczyć oszczędności miejsca, ażeby „przy właściwym rozdziale miejsc, prócz specjalnego kąta, przeznaczonego dla zabaw dzieciennych, znalazło się jeszcze dosyć przestrzeni na wychowanie kilkorga dzieci”.

4394 zatargi

z pracownikami w Stan. Zjedn

Ministerstwo pracy w Waszyngtonie ogłosiło statystykę strajków za czas od stycznia do listopada 1937 r. Ogółem zanotowano 4394 zatargi z pracownikami, czyli dwukrotnie więcej niż w tym samym czasie roku 1936.

Około 2 milionów robotników brało udział w strajkach. Fala strajkowa osiągnęła swój punkt szczytowy w marcu 1937 r. Zanotowano wówczas 605 strajków. W listopadzie ministerstwo pracy interweniowało w 260 strajkach.

Kobieta bada broń



Mrs. Fannie Nivock Perron objęła stanowisko eksperta rusznikarskiego w Chicago. Na zdjęciu żeński ekspert przy badaniu broni.



Pielęgnacja roślin pokojowych

Umiejętność podlewania roślin jest jedną z najważniejszych czynności przy ich pielęgnacji. Można tu zastosować pewne zasady, niemniej wyczuć dużo znajomości i panii, która je posiada, interesując się życiem swego „ogrodu” w mieszkaniu, będzie się cieszyć dobrymi rezultatami.

Bardzo obficie można podlewać tylko te rośliny, które rosną szybko i silnie kwitną lub wreszcie pozostają w wysokiej temperaturze lub pomieszczone są w małych doniczkach. Dużo wody potrzebują również rośliny błotne, więc siłą faktu swego pochodzenia gustujące w wilgoci. A więc wszelkie cyperusy, trawki pokojowe, paprocie, asparagusy, olejandry, balsaminy pokojowe, tradescancje i t. d.

Z zasady najwięcej wilgoci potrzebują wszystkie rośliny w okresie swego maksymalnego wzrostu, pełnej wegetacji, więc w czasie od 1 kwietnia do 1-go września. W innych porach roku mniej lub więcej zmniejszamy podlewanie, a u niektórych roślin, jak np. pelargonii, ograniczamy do minimum, gdyż ona chce w tym czasie odpocząć, traci świadomie niejako liście, zasypia.

Rośliny takie jak: chryzantemy, cyklameny, begonie, primule, konwalie, hiacenty, tulipany, narcyzy, bez pokojowy itp., stanowią zasadniczy wyjątek, gdyż właśnie w czasie kiedy inne kwiaty wegetują ledwie, one żyją pełnią życia, kwitną. Podlewanie je więc obficie, a zwłaszcza primulki i chryzantemy

Umiarowanie należy podlewać również rośliny świeżo przesadzone, chore, złamane, uszkodzone, małe rośliny w dużych doniczkach, lub stojące w niskiej temperaturze w ogromnych kubbach. Poza tym nigdy nie znoszą nadmiaru wilgoci wszelkie kaktusy, agawy, klawie, jednym słowem wszelkie rośliny mięsiste.

Zatym okres od września do kwietnia to okres zmniejszonej dawki pożywienia, okres spoczynku, a zwłaszcza listopad, grudzień, styczeń, gdyż wskutek ubóstwa światła słonecznego zwłaszcza w naszym klimacie, znajduje się w upięniu światła roślin i nadmierna wilgoć, nieużytkowana, może się przyczynić do ich zmarnięcia.

Natomiast rośliny lubią być zawsze opryskiwane. Oczywiście tylko te, które stoją w pomieszczeniach ciepłych. Im opryskiwanie takie jest częstsze, tym dla roślin lepiej. Można je zraszać wodą w każdej porze dnia, byle nie podczas specjalnie silnej operacji słonecznej, latem, zwłaszcza bez zacienienia ich przedtem, firanką, roletą lub papierem. Czynność tę najlepiej wykonywać rozpylaczem, dbając przy tym, żeby najwięcej wody dostało się na czubki roślin.

Częste skrapianie roślin, zwłaszcza w wysokiej temperaturze, nadzyczaj potęgowało wzrost roślin, jak również przeciwdziała powstawaniu mszyc i szerszeniu się najrozmaitszego rodzaju pasożytów, które najczęściej opadają rośliny słabe i chore, stojące w suchym powietrzu.

Podlewania nie należy nigdy uskutecznić zupełnie zimną wodą prostą z kranu. Powinna ona nabrać temperatury pokojowej przez postawienie jej na kilka godzin w konewce, albo po prostu zagrzanie na ogniu. Najlepsza jest miękka woda deszczowa, lub rzeczna. Wadliwy jest ponadto sposób podlewania wów czas, gdy ziemia w doniczce już zupełnie wyschnie. Zdarza się, że roślina nawet przywiednie. Otóż po takim przywiednięciu nie wraca ona już nigdy do pełnego zdrowia.

Pani i jej dom

Gdy ci dokuczają dziąsła...

W jednym z ostatnich zeszytów „Wiener Med. Wochenschrift” ukazał się interesujący artykuł wiedeńskiego docenta dr. W., na temat leczenia obuwania się dziąseł i ropotoku zębodołowego, t. zw. paradentozy, która, jak wiadomo, wywołuje w konsekwencji chwieianie się, a potem wypadanie zębów.

Chorobie zapobiec można przez mycie zębów silnie pieniącymi się pastami albo też po prostu zwykłym mydłem. Piana wciska się dobrze w uchyłki mięsiste i oczyszcza je skutecznie. Obecnie niektóre fabryki sporządzają dla zdrowych normalnych osób pasty do zębów pieniące się, aby za pomocą piany usuwać resztki pokarmów z przestrzeni międzyzębowych. Dla zdrowych zębów takie pasty pieniące się są oczywiście zupełnie wystarczające, w przypadku paradentozy okazuje się ich działanie niedostateczne. — Znacznie lepsze jest natomiast w tych przypadkach zwykłe mydło do prania, użyte jako „pasta do zębów”.

Szczoteczką do zębów pocieramy parokrotnie mydło do prania, po czym czyszcimy zęby tak samo jak zwykłą pastą. Poleca się przy tym używać zwykłego, żółtego mydła do prania (a nie np. mydła do golenia, które dają inną i dla zębów mniej korzystną pianę).

Używanie zwykłego mydła do czyszczenia zębów w przypadku paradentozy, jest o tyle niewystarczające, że mydło nie posiada mechanicznego działania oczyszczającego, dlatego też po przeczyszczeniu zębów i dziąseł mydłem należy jeszcze dodatkowo wyczyścić je zwykłym proszkiem do zębów.

Powtarzamy raz jeszcze, że czyszczenie zębów zwykłym mydłem wskazane jest tylko dla osób cierpiących na paradentozę, a nie dla osób zdrowych. Dla normalnego użebienia wystarczy najzupełniej zwykły proszek, albo też jakakolwiek pasta do zębów.

Indywidualność urody w modzie

Pewien reporter amerykański, któremu powierzono zadanie przedstawienia życia w Hollywood od strony dotychczas nieznaną, wpadł na pomysł przeprowadzenia wywiadów z twórcami mód dla gwiazd filmowych. Jeden z wytwórców, u którego ubierają się sławy ekranu, m. in. Greta Garbo i Norma Shearer, skarży się, że najwięcej kłopotu sprawiają mu naśladowczynie mody, które chcą koniecznie tak wyglądać, jak najslawniejsze gwiazdy ekranu.

— Lubię — oświadczył reporterowi mistrz mody — pięknie ubrane kobiety i niejedną milionerkę wystylizowałem na Joan Crawford czy Gretę Garbo. Udręka dla modysty są brzydkie, zniekształcone kobiety, które koniecznie chcą się przestylizować na bójstwo ekranu. Mi-

mo najrzetelniejszym wysiłków, wychodzi z salonu mody czupiradło, do niczego niepodobne. Kreacje mody dla artystek filmowych posiadają swój własny wyłączny styl i nie mogą być wzorem dla wszystkich.

W okresie wyświetlania filmu „Romeo i Julia” wszystkie panie w Hollywood nosiły fryzury wzorowane na uczesaniu Normy Shaerer bez względu na to, że była to fryzura specjalnie dostosowana do tytułowej roli i wzorowana na renesansowych motywach. Nie potrzeba dodawać, jak komicznie wyglądały w takim uczesaniu. Drugim takim przykładem bezmyślnego naśladowania mody — było szminkowanie ust.

Gorzkie to są niewątpliwie słowa słyn-

nego modysty z Hollywoodu, trudno im jednak odmówić racji.

Najgorsze tkwi jednak w tym, że zarażliwa mania naśladowcza nie umiejscawia się tylko w Hollywood. Poprzez morza i lądy wędruje ona po całej Europie, nie zapominając nigdy i o Polsce.

Ogarnięte szałem naśladowczym panie cierpliwie wyskubują brwi, przemalowują włosy i zapudrowują usta, ażeby wyżej lub niżej ponad normalną linią warg namalować coś, coby przypominało „krzyczący” kształt ust Joan Crawford. Na ulicach Warszawy, Torunia i innych miast spotyka się co krok fałszywe Grety, Marlenki i Crawfordki. Panie zatraciły kompletnie poczucie własnego typu i stworzyły nieudane a nieraz nawet i śmieszne imitacje wielkich filmowych gwiazd. I poco? Własny typ, własna indywidualność to przecież najważniejszy atut urody kobiecej. Naśladownictwo nigdy nie jest ciekawe, gdyż zawsze nasuwa obraz doskonalszego pierwowzoru. Natomiast zastosowanie mody i kosmetyki do własnego typu, stworzenie własnej, oryginalnej sylwetki — to powinno być dążeniem i wysiłkiem każdej eleganckiej pani.

Militaryzacja tureckich dziewcząt

We wszystkich żeńskich szkołach tureckich przystąpiono z początkiem bieżącego roku szkolnego do zastosowania nowego programu szkolnego o charakterze wojskowym. Wszystkie dziewczęta tureckie otrzymują obowiązkowe wykształcenie wojskowe i obowiązane są do ćwiczeń wojskowych. Nowe kursy wojskowe dla Turczynek, tak teoretyczne jak i praktyczne, obejmują również zapoznanie dziewcząt tureckich ze służbą w intendenturze wojskowej, w lotnictwie i w komunikacji.

Z naszej kuchni

ĆWIERĆ ŁYZECZKI SOKU CYTRYNOWEGO

Podaje się na każdą filiżankę śmietanki dla lepszego ubicia. Miska jak i trzepaczka do bicia powinny być bardzo zimne, inaczej śmietanka ubije się na masło, a nie na puszystą pianę.

NOWA NIEUŻYWANA LINKA DO BIELIZNY

dobrze jest wrzucić do kąpiącej wody na pół godziny. W kąpieli tej skurczy się tak że później nie będzie się naciągać ani płać, co zapewni jej trwałość.

BURACZKI

Porcja: trzy czwarte kg buraków, 4 dkg tłuszczu, 2 dkg mąki, jedna ósma litra śmietany, sól, cukier, ocet, MAGGiego przyprawa.

Sredniej wielkości ćwikłowe buraki, oplukać i gotować do miękkości, po czym obrać i zenleć przez maszynkę. Z tłuszczu i mąki przyrządzić ciemną zasmażkę i dodać wraz z śmietaną do buraków. Do smaku doprawić solą, cukrem, octem i małą ilością MAGGiego przyprawy.

Porcja: pół litra wody, sok z 1 cytryny, skórka cytrynowa, cukier do smaku 6-7 listków żelatyny.

Zagotować wodę z cukrem i skórka cytrynowa, następnie wcisnąć sok z cytryny i dodać żelatynę. Żelatynę poprzednio namoczyć w zimnej wodzie, a gdy zmieknie dodać do gorącego płynu i nie gotować już więcej. Wystudzony płyn ubijać około 1 godziny, aż utworzy się gęsta puszysta masa. Podać z suchymi ciasteczkami.

ŚLEDZIE GOTOWANE.

Przygotowane jak wyżej, śledzie t. j. oskrobane i wyczyszczone, nasolić wewnętrznie i zewnętrznie i zostawić na 2-3 godziny. Przygotować smak z włoszczyzny z pieprzem, listkiem bobkowym itp., gotować na wolnym ogniu 15 minut. Podawać oblane sosem chrzanowym, pomidorowym. Osobno podać kartofle z wody.

ŚLEDZIE SMAŻONE

Oczyszczone, posolone śledzie zacisnąć sokiem z cytryny, dać poleżeć, jak wyżej, obtoczyć w mące, potem w jajku rozbitym, z odrobiną wody, następnie utarzać w tartej bułce. Smażyć na maśle po połowie z oliwą nicejską, ładnie się wtedy rumienia i nie przylepiają się tak do patelni. Podawać z sałatą, kartoflami smażonymi.

Kącik praktyczny

PLAMY SZPECA UBIÓR.

Kożuchy i futra, zwłaszcza przy kołnierzach, po dłuższym noszeniu przefłuszcza się od potu i toju skóry ludzkiej. Powstają stąd szpecące ubiór plamy, które winny być usunięte. Plamy te zmyjemy łatwo rozcieńczonym salmiakiem (trzy czwarte wody, ćwierć salmiaku), do którego dosypujemy nieco soli kuchennej.

W białych futrach salmiak zostawia złote ślady, dlatego plamy z małego włosu zmywamy nie salmiakiem, lecz mieszanką z eteru siarkowego, alkoholu i salmiaku. Mieszankę tę wcieramy miękką szcetką w zatłuszczone miejsca, a potem miejsca te zmywamy wodą, w którą wrzuciliśmy odrobinę boraksu.



Rewla mody zimowej



Halina z Golczów Rembielińska

WDOWA po s. p. ANTONIM, adwokacie i obrońcy KONSYSTORSKIM

ZMARŁA DNIA 6-GO STYCZNIA, PRZEŻYWSZY LAT 70.

Nabożeństwo żałobne w kaplicy pogrzebowej na Powązkach odprawione będzie dnia 10-go stycznia, w poniedziałek o godz. 9-ej i pół rano, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego.

Na smutne te obrzędy prosi Krewnych i Życzliwych

SYN I RODZINA.

Gdzie można wpłacać gotówkę na pomoc zimową

Wydział Wykonawczy Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Włocławku, chcąc ułatwić płatnikom wpłacanie świadczeń na pomoc zimową, uprosił przewodniczącego Sekcji Zbiórki pieniężnej p. radnego Jana Koźmińskiego, by podjął się inkasowania świadczeń na pomoc zimową.

Prócz normalnych placówek, gdzie przyjmowane są wpłaty na pomoc

zimową, jak K.K.O. m. Włocławka, Biuro Komitetu (Nowomiejska 17) i P.K.O. konto Nr. 605 550, poczynając od poniedziałku dn. 10 stycznia 1938 r. p. radny J. Koźmiński będzie przyjmował w godzinach od 11-ej do 13-ej codziennie, prócz niedziel i świąt wpłaty na pomoc zimową w lokalu Związku Pracowników Miejskich przy pl. Wolności Nr. 17 (róg Zduńskiej, parter na lewo).

ORGANIZUJEMY SIĘ... WILLA

Na tytułowej stronie szarego życia m. Włocławka zajęło już miejsce niepowszednie zagadnienie warunków, w jakich żyje i studiuje akademik — włocławianin.

Ze warunki te i okoliczności są nielekkie, a niekiedy poważnie wnikające tok studiów, nawet nie bez szkody dla zdrowia, przekonywać nie mamy potrzeby, bo uczył się to już dawno za nas ktoś bardziej z racji swego talentu do tego powołany, choćby Kornel Makuszyński. Stwierdzić jednak z całą stanowczością musimy, że tym trudniej i ciężiej jest z życiem się zmagać, im bardziej indywidualnie i samotnie przez to życie się kroczy.

I tak, aby choć w części zaoszczędzić sobie przykreści i trosk, jakimi student w czasie swej nauki ze wszelkich stron jest omotany, zorganizowane zostało na terenie Kujaw Akademickie Koło „Cuiavia”, skupiające wszystkie absolwentki i absolwentów szkół średnich, którzy w dalszym ciągu kształcą się w Warszawie, Wilnie, Krakowie, Lwowie i Lublinie.

Ta nowa placówka samopomocowa będzie miała na celu wzajemne wspieranie się i pomaganie sobie czy to pod względem materialnym, czy naukowym. Zorganizuje być może na nowy ładniejszy sposób niebogatą życie naszego miasta, przypomni społeczeństwu o tym, że istnieje kadra młodych ludzi, garnących się do pracy, by wzajemną nieść sobie pomoc, stworzyć znośniejsze warunki egzystencji, a na Waszych twarzach — STARSI — wywołać uśmiech zadowolenia i dumy.

Jeśli więc ktoś z Was zechciałby przyjąć nam z doząną pomocą, niech zapisze się na członka Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademika, które organizuje na

terenie Włocławka Pan Prezes Tuz. Każdy kogo zbudzi z letargu hasło niesienia pomocy uczącej się młodzieży, znajdzie szerokie pole do działania w T. P. M. A. Zachęcamy więc wszystkich i do wszystkich z gorącym zwracamy się apelem.

Komitet organizacyjny Akademickiego Koła „Cuiavia”

Komfortowa z ogrodem na 800 mtr.², dwumieszkaniowa w najładniejszej dzielnicy willowej miasta Poznania, blisko śródmieście przy wpłacie 35.000 zł. na sprzedaż. Zgłoszenia do administracji.

Czytajcie „EXPRESS KUJAWSKI”

Wszyscy zachwyceni programem w „Corso”

„WŁADCZYNI PUSZCZY”

z uroczą polką Beverly Roberts (Barbara Runiecka)

Cały film kolorowy!

Prawdziwa niespodzianką sprawiła nam dyr. kina „Corso” sprawdzając piękny nowy kolorowy film p.t. „Władczynie Puszczy” bezpośrednio po Warszawie.

Jeszcze większą niespodzianką jest kresterka tytułowej roli Beverly Roberts, która jest polką i nazywa się Barbara Runiecka.

Obok naszej uroczej redaczki występują przemily i przystojny George Brent, czującą świetną grą. W dalszych rolach występują: Henry Barrat — bohater filmu „W cieniu samotnej sosny”, El Bredel — dawno niewidziany komik na czele doskonałego zespołu.

Kto chce obejrzeć naprawdę ciekawy, wzruszający i nie banalny film niech koniecznie obejrzy świetny film cały w kolorach naturalnych.

„Władczynie Puszczy” to kobieta o lodowatym sercu, która rządziła mężczyznami pięścią z żelaza i norwami ze stali, której jeden pocałunek przypominał że jest tylko kobieta...

Na tle dziewiczej puszczy kanadyjskiej tęczy się emocjonująca akcja jedynego w swoim rodzaju filmu.

Nadprogram oglądamy rewelacyjny dodatek p.t. „Asy music-hallu”, który oszalał niebawoma wyczynami artystów. Mamy jeszcze ciekawy tygodnik PAT’a. Dla młodzieży dozwolone. Sala dobrze ogrzana.

UWAGA! Dziś o godz. 12.20 w poł. odbędzie się ulgowy poranek filmu p. t. „Atak o świcie” z Kay Francis i Errolom Flynnem. Krzesła po 50 gr. galeria 25 gr.

Książki nadesłane

Wydawnictwa M. ARCTA, Warszawa, 1937.

A. Dątkowski. KURS NARCIARSKI.

Powiatka ta żywe i barwne maluje życie i przygody chłopców na uczniowskim kursie narciarskim. Nie tak łatwo panować nad narciarami, jak się wszystkim na wstępie zdawało. Dużo było niepowodzeń i rozczarowań, kłótni i współzawodnictwa, najwięcej zaś beztronskiego humoru i śmiechu.

Wszystko zakończone zupełną harmonią koleżeńską i pięknymi rezultatami w opanowaniu sztuki narciarskiej.

„VICTORIA”
Kawiarnia — Restauracja
Najwytworniejszy lokal we Włocławku

Ceny niskie. = Obiad z 3-ch dań zł. 1.

Codziennie „DANCING” towarzyski
POCZĄTEK O GODZ. 21-ej.

„COCTAIL BAR”

Piwa z beczki: Monachijskie, Pilzneńskie oraz w 3-ch gatunkach Okocimskie.

Oddzielne gabinety. = Telefon 14-47.

Wytworzone trunki najlepszych marek

Przemek od **BOLU GŁOWY**
DIA DOROSŁYCH ZE ZN.FARR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPIE; KATARZE

Zawiadomienie.

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, iż Ministerstwo W. R. i Oświecenia Publ. zmieniło nazwę „Kursy Muzyczne” na „Szkołę Muzyczną” D-wej Matyldy Tuszwowskiej-Skrzetuskiej we Włocławku, ul. Gener. Pierackiego 15, oddział ul. Kilińskiego 11 m. 1.

Kino teatr CORSO Cyganka 12

Dziś wszyscy na pięknym filmie

Motto: ...zew zemsty w ich krwi
spazm miłości w ich sercach

„WŁADCZYNI PUSZCZY”

Cały film w kolorach naturalnych!!!

w gł. roli polka z Chicago Beverly Roberts
przemily i przystojny George Brent

na czele wielkiego zespołu

Miłość! Emocja! Żywioł! Niebawoma film!!!

NAD PROGRAM: doskonały dodatek p. t. „Asy Music-Hallu” oraz ciekawy tygodnik P. A. T.’a i inne.

Sala dobrze ogrzana. — Dla młodzieży dozwolone.
Dziś początek o 2.30 pp. est. seans o 10 wiecz.

CZY WIECIE

że śliczny mat i świeżość w pożądaną karnację nadaje cerze roślinny, miękki, niewidocznie przylegający, nie zatykający porów

PUDER ABARID

Gwiazdka w świetlicach żołnierskich

Zarząd Włocławskiego Koła Polskiego Białego Krzyża urządził dorocznym zwyczajem obchody gwiazdkowe w świetlicach miejscowego garnizonu. Działka Kółek Młodzieży P. B. K. zrobiła ozdoby choinkowe i ubrała nimi w dn. 22 grudnia sześć choinek w świetlicach żołnierskich. W dniu 23 grudnia odbyło się uroczyste składanie życzeń świątecznych, zorganizowane przez Zarząd Polskiego Białego Krzyża przy udziale p. wiceprezydenta Hajdo, organizacji społecznych i członków Zarządu Włocławskiego Koła P. B. K., oraz dzieci Kółek Młodzieży. Na uroczystość tę przyjechała przewodnicząca Sekcji P. B. K. w Aleksandrowie Kujawskim p. Star.

Piątkowska, członkowie Zarządu Sekcji: p. kier. Czałbowski i p. Staszynska, oraz 11 dzieci przedstawicieli Kółka Młodzieży PBK. w Aleksandrowie Kujawskim.

Po szeregu produkcji okolicznościowych, wykonanych przez żołnierzy i działkę Kółek Młodzieży nastąpiło składanie życzeń przez prezeskę Włocławskiego Koła p. Hannę Mystkowską, p. Prezydenta Hajdo, oraz przedstawicieli Sekcji P. B. K. w Aleksandrowie Kujaw., przedstawicieli P. C. K., Straży Pożarnej, Związku Inwalidów. Obecni dzieleni się opłatkami z żołnierzami, którzy na gwiazdkę otrzymali trzy szafki z książkami, oprawionymi bezinteresownie przez p. kier. Czałbowski z Aleksandrowa Kujawskiego, oraz około 5000 papierosów, ofiarowanych przez członków Zarządu P. B. K., Sekcję w Aleksandrowie i dzieci Kółek Młodzieży. Dzieci zostały przyjęte przez pułk obiedem żołnierskim w dniu ubierania choinek i w dniu składania życzeń.

W dniu 24 grudnia odbyła się choinka i składanie życzeń przez Polski Biały Krzyż w Szwadronach Zapasowych, stacjonowanych w naszym mieście.

Nacechowane szczerym uczuciem obchody w świetlicach są jakby żywym dowodem stałej łączności społeczeństwa z Armią, która w sercach Polaków jest symbolem wszystkiego co najpiękniejsze i najlepsze w narodzie.

Koleśda

W parafii św. Stanisława w tygodniu po 9 stycznia koleśda odbędzie się w następującym porządku: w poniedziałek ul. Węgłowa i Wiejska do Plant, we wtorek Chłodna, w środę Pusta i Prosta, w czwartek Kolska, Mokra i Sucha, w piątek Długa.

Slizgawka - lodowisko na Stadionie Miejskim

Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojskowego, przygotował miłą niespodziankę noworoczną dla najszerszych mas młodzieży i sportowców, pod postacią ogromnego lodowiska - slizgawki o powierzchni 6000 m², na Stadionie Miejskim przy Alei Szopena. Otwarcie nastąpiło w ubiegły czwartek t. j. dnia 6 stycznia b. r.

Bardzo przystępne ceny biletów wejścia w wysokości 10 gr. dla osób dorosłych i 5 gr. dla młodzieży umożliwią wszystkim zainteresowanym uprawianie tego pięknego i zdrowego sportu. Za względu na wielkie rozmiary lodowiska, projektuje się w czasie najbliższym urządzenie toru do jazdy szybkiej oraz boiska hokejowego.

Z OGÓLNEGO włocławskiego Caritasu

Poczynając od jesieni do włocławskiego Caritasu nadesłano następujące ofiary kartofli: maj Gole i Modlibórz 31,20 korcy, maj Jaranowo 12 korcy, Wieniec 10 korcy; kapusty: Grochowalsk 1 wóz; zyto: Grochowalsk 800 kg, maj. Węglawice 517 kg, Grodno 240 kg, Unisławice 330 kg, Stróżewo 170 kg, Pociesym 123 kg; nieco odzieży: Smitowice; w gotówce: za pośrednictwem ks. Biskupa: bezimiennie 50 zł, pp. Różyccy z Jastrzębia 100 zł, ks. Proboszcz Wrzaliński z Byczyny 62,50 zł, ks. Proboszcz Nodzyński z Raciążka 13,15 zł, parafia Łowiczek 10,78 zł, par. Licheń 8,60 zł, maj. Wierzbinek 50 zł, maj. Kłonówek 32,68 zł, maj. Redecz w.

69,20 zł, maj. Czerniewice 61 zł, maj. Kaniewo 57 zł, maj. Czarne 36 zł. Poza tym stałe miesięczne składki uiszcza Duchowienstwo włocławskie na czele z J. E. Ks. Biskupem Radońskim, jak również pracownicy Banku Polskiego.

Wszystkie powyższe ofiary zostały przekazane trzem miejscowym parafialnym Caritasom, i w ten sposób rozdzielone między biednych

Szanownym Ofiarodawcom składa się serdeczne „Bóg zapłać”. Ponieważ biedni będą w dalszym ciągu potrzebować pomocy, zwłaszcza w tym czasie zimowym, przeto uprzejmie uprasza się o dalsze nadsyłanie ofiar.

Zarząd Caritasu.

Nareszcie mamy monumetalny polski film!

„Kościuszkę pod Racławicami” w „SŁOŃCU”

„Kościuszkę pod Racławicami” to pierwszy polski film monumentalny, zakrojony na wielką skalę. Zadanie nie było łatwe. Czego jednak nie dokazała wielka ambicja? Wartość filmu nie ogranicza się jedynie do zobrazowania z historyczną ścisłością wypadków powstania kościuszkowskiego, a zawiera się przede wszystkim w jego kinetyczności. Wspaniałe „język kinowy” zwarty, jedyny, pełen dynamiki wypadków i zdarzeń dramatycznych. Dramat narodowy, zmagania przywódców, wreszcie

święty patriotyzm. Punktem kulminacyjnym filmu jest sławna bitwa pod Racławicami. Szarża kosynierów i t. d.

Bohaterka dramatu „trojga serc” Elżbieta Barszczewska stworzyła piękną wzruszającą kreację. Czołową rolę Tadeusza Kościuszki gra znakomicie Tadeusz Białoszczyński; w innych rolach: Węgrzyn, Samborski, Zacharewicz, Pichelski i inni. W sumie „Tadeusz Kościuszkę” to jedna z najpiękniejszych kart polskiej kinematografii.

JAN GRUCHALSKI lekarz

Włocławek, Bulwary 24 m. 1.
TEL. 10-57.

Przyjmuje chorych
Ubezpieczalni (Społecznej)
w godz. od 10—12 i od 16—18

prywatnie
od godz. 12—13 i od 18—19.

PROSZKI BÓLU GŁOWY

DLA DOROSEYCH Z NAKIEM FABR.

PSZCZOŁKA

Stosuje się również przy PRZEBIENIU GRYPIE I KATARZU

ANALIZY LEKARSKIE

Badanie krwi na odczyn Wassermanna i Gonoreakcją
LABORATORIUM ANALITYCZNE
Inż. Chem. E. Łęczyckiej-Choc

Włocławek, ul. Cyganka 13
(dawniej 3-go Maja 8)
TELEFON 16-97.



brzytewki
TOLEDO

Wedliniarstwo w Warszawie

warsztat, chłodnia, piwnica, mieszkanie 5 pokojowe, dla służby i pracowników, 3 garaże, bez obcych lokatorów, z koncesją bezterminową, sklep łączny, targi 400 w soboty 800 i wyżej do sprawdzenia.

Informacje: Warszawa, Żelazna Nr. 59 Dawne
Zrzeszenie Wędlinarzy Chrześcijan.



GILZY Z BIBUŁKI GASNACEJ



PRZEPROWADZKI

miejscowe i do innych miast
łącznie z opakowaniem i dostawą do mieszkań po cenach umiarkowanych
załatwia solidnie

K. KOŁAŃSKI
Włocławek, ulica Pierackiego 1, telefon 10-40.

Uwaga: Na rachunek własny obsługuję tylko chrześcijan.



są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszki przez regularne wypróżnienie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezboleśnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajania. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

Ceny ziemiopłodów

z dnia 7 stycznia b. r.

Zyto	22.00	—	22.25
Pszenica	28.50	—	29.00
Jęczmień zw.	18.00	—	18.50
Jęczmień br.	20.00	—	20.50
Owies	19.50	—	19.50
Groch V.	24.00	—	25.00

ZŁOŻ OFIARĘ
NA POMOC ZIMOWĄ

Rzadca - administrator

Kawaler, lat 40, 20 lat praktyki w intensywnych majątkach Wielkopolski, znający wszelką uprawę nasion, hodowlę koni i bydła, szuka odpowiedniego stanowiska.

Referencje bardzo dobre.
Zgłoszenia do administracji.